

REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDZ, WTOREK 22 GRUDNIA 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY | № 145
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36-43. 36-44.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6 — 7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Rekonstrukcja gabinetu p. Skrzyńskiego?

W kuluarach sejmowych krążą pogłoski o ustąpieniu p. p. ministrów Moraczewskiego i Raczkiewicza.—Kandydatura pos. Marka (P.P.S.) do teki sprawiedliwości lub spraw wewnętrznych.—„Wyzwolenie“ zapowiada ostrą obstrukcję przeciw ustawie o reformie rolnej.

Sprawozdawca parlamentarny „II. Republiki“ (L) telefonuje:

Przyjazd senatorów na jutrzejsze posiedzenie drugiej izby ożywił nieco monotonię ferii parlamentarnych. W kuluarach też uwydatniła się ruchliwość i rozpoczęło się zwykłe plotkowanie na różne tematy polityczne.

Najwięcej zainteresowania wzbudza w dalszym ciągu

sprawa ewentualnej dymisji ministra Moraczewskiego i związanej z tym ewentualnej rekonstrukcji gabinetu.

Na ten temat snuto rozmaite domysły, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Przedewszystkiem więc, o ileby stan zdrowia min. Moraczewskiego w najbliższych dniach nie poprawił się, P. P. S. ma się przychylić do jego żądania rezygnacji z teki min. robót publicznych.

W tym wypadku możliwe są trzy kombinacje (jak głosi fama kuluarowa)

w które wchodzi osoba posła Marka z P. P. S.

Pierwsza kombinacja polegałaby na ustąpieniu ministra Piechockiego i oddaniu teki ministerstwa sprawiedliwości posłowi Markowi

Rekompensatą dla chadecji byłoby ministerstwo robót publicznych, które miałby objąć p. poseł Romocki.

Druga wersja również ewentualnej rekonstrukcji stoi w związku z 10-cio dniowym urlopem ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza

którego miejsce zająłby poseł Marek.

Wreszcie trzecim wyjściem z sytuacji byłoby zaproszenie posła Marka do gabinetu, w którym

piastowałby on urząd ministra bez teki. Wówczas roboty publiczne oddane byłyby w ręce fachowca — ministra nieparlamentarnego.

Jednakże wszystkiemu tu przeczy, pomimo uporczywości pogłosek, uchwała klubu P. P. S., który przed kilku dniami

postanowił wstrzymać się jeszcze z decyzją w sprawie rezygnacji ministra Moraczewskiego.

Jak się dowiaduje „Republika“, w stanie zdrowia min. Moraczewskiego nastąpiła już poprawa, tak że może do rekonstrukcji nie dojdzie.

W każdym razie, o ileby poseł Marek wszedł do gabinetu, miałbyśmy nie lada widowisko: MINISTER KIERNIK Z POSŁEM MARKIEM NA JEDNEJ ŁAWIE RZADOWEJ...

Czyżby już wszyscy zapomnieli o wypadkach krakowskich?

To też niektórzy politycy stanowczo odrzucają możliwość dojsca takiej kombinacji do skutku.

Zresztą, sfery miarodajne twierdzą, że wieczorem, iż urlop p. min. Raczkiewicza ma charakter tylko wypoczynkowy i nie jest w związku ze sprawami politycznymi.

Pozatem trzeba przypomnieć, czemu to ferie sejmowe są tak krótkie i czemu izba zbiera się 28 b. m.

Oto — musi ona przed 10 stycznia uporać się ze wszystkimi poprawkami senatu do ustawy o reformie rolnej

Jest to bowiem termin prekluzyjny ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw“, gdyż inaczej według pewnej klauzuli senatu w tej ustawie nie mogłyby być one w ciągu przyszłego roku wykończone.

Dyskusja nad poprawkami będzie niezwykle ożywiona i zacięta, albowiem „Wyzwolenie“ zapowiedziało dalszą bezwzględna opozycję przeciwko poprawkom senatu,

przekreślającym całkowicie ustawę o reformie rolnej.

O ile nie dojdzie w międzyczasie do jakiegoś kompromisu

oczekiwać należy scen burzliwych,

gdyż „Wyzwolenie“ słusznie obstaje przy swoim, a marszałek Rataj uległszy presji zapowiedział bezwzględne stosowanie regulaminu w stosunku do tych posłów, którzy chcieliby uprawiać obstrukcję.

Zacniemy handlować z Rosją.

Rokowania o traktat odbywać się będą w styczniu.

Sprawozdawca parlamentarny „II. Republiki“ (L) telefonuje:

Jak się dowiadujemy na początku stycznia projektowany jest wyjazd delegacji polskiej do Moskwy dla rozpoczęcia rokowań handlowych polsko-rosyjskich.

P. Prezydent Wojciechowski wyjechał do Spawy.

Warszawski kor. „II. Republiki“ telefonuje:

Pan prezydent Wojciechowski opuścił dziś, o godzinie 1-ej Warszawę, udając się na święta do Spawy.

Steiger w Otwocku

Dłuższy pobyt w więzieniu nadszarpał jego zdrowie

Warszawski kor. „II. Republiki“ telefonuje:

Bohater procesu lwowskiego, Steiger, niewinny, jak wiadomo, werdyktem ławy przysięgłych, udał się na kurację do Otwocka.

Dłuższy pobyt w więzieniu nadszarpał zdrowie Steigera.

Niefortunne konkury w Sulejówku.

Endecy rozpuszczają pogłoski o Piłsudskim, które zupełnie mijają się z prawdą.

Sprawozdawca parlamentarny „II. Republiki“ (L) telefonuje:

W dalszym ciągu kampanii inspiracyjnej endecji, mającej na celu zbliżenie się do marszałka Piłsudskiego jest wiadomość podana w „Dzienniku Poznańskim“ o obecności w Sulejówku ministra Stanisława Grabskiego. Jak się korespondent „Republiki“ dowiaduje, wiadomość ta jest pozbawiona cech prawdy i z gruntu fałszywa. Jak zaznaczyliśmy wyżej, jest to inspiracja, której ofiarą padł „Dziennik Poznański“. Inne pisma nauczone doświadczeniem „wizyty“ Romana Dmowskiego u Piłsudskiego tym razem „wizytę“ p. Grabskiego wolały przemilczeć.

Amerykański doradca

finansowy już jedzie do Warszawy.

Zbada on stan gospodarczy Polski i zaraportuje, czy można nam udzielić pożyczki.

W czwartek dnia 24 b.m. przybywają z Nowego Jorku do Warszawy: wiceprezes Banku Polskiego, dr. Młynarski, nowomianowany dyr. departamentu handlu zagranicznego w min. przemysłu i handlu, p. Gliwic, oraz finansowy rzeczoznawca amerykański prof. Kammerer.

Dr. Młynarski i p. Gliwic zdadzą natychmiast p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, oraz premierowi i p. ministrowi skarbu relacje z ostatniego stadium rokowań o pożyczkę.

Prof. Kammerer przystąpi niezwłocznie do badania stanu gospodarczego Polski, do czego jest delegowany z ramienia

konkurencji, udzielającego Polsce pożyczki.

Według istniejącego projektu, prof. Kammerer pozostałby następnie w Polsce, jako doradca finansowy.

Red. Hieronim Wierzyński

został prezesem klubu sprawozdawców parlamentarnych.

Klub sprawozdawców parlamentarnych na odbytym dzisiaj nadzwyczajnym zgromadzeniu, po przyjęciu absolutorjum i wyrażeniu byłemu przewodniczącemu, a obecnie naczelnikowi wydziału polityczno-prasowego prezydium rady ministrów, p. Witoldowi Giełżyńskiemu uznania za jego działalność, dokonał wyboru nowego zarządu.

Prezesem został p. Hieronim Wierzyński (Gazeta Poranna Warszawska), wiceprezesem p. Zygmunt Sachnowski (Kurjer Poranny), członkami zarządu pp. Zofia Osbergerowa (Gazeta Poranna Warszawska), Roman Boski (Robotnik), Feliks Przysięcki (Kurjer Wieczorny), Stefan Grosstern (Kurjer Polski), Bernard Zyngler (Nowy Dziennik Krakowski).

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Zygmunt Raczkowski (Słowo Polskie, Lwów), Jan Stanisław Szczerbiński (polska prasa amerykańska), Abraham Kleinman (Hajnt).

Do sądu koleżeńkiego weszli pp.: Władysław Bazylewski (Il. Kur. Codz.), Marjan Grzegorzyczyk (Warszawianka), Florian Sokolow („Daily Express“).

Ułatwienia paszportowe dla studentów.

Studjacy zagranicą, którzy przybywają do kraju na święta otrzymają powrotne paszporty ulgowe.

Warszawski kor. „II. Republiki“ telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych rozesała do wszystkich władz administracyjnych 1-ej instancji okólnik, w którym poleca, by studentom uczącym się zag-

ranicą, którzy przybyli na święta do kraju, wydawać paszporty zagraniczne ulgowe (po 20 zł.), względnie zezwolenia na ponowny wyjazd, nie żądając żadnych zaświadczeń ze strony ministerjum oświecenia.

Sowiety chcą się porozumieć z Anglią.

Cziczeryn o aktualnych zagadnieniach polityki międzynarodowej. — Sowiecki komisarz do spraw zagranicznych twierdzi, że w Europie niema sprawiedliwych sędziów.

Berlin, 21 grudnia.
Agencja Wschodnia

Cziczeryn oświadczył dziennikarzom niemieckim, że wyjechał z Paryża zupełnie zadowolony z rezultatów konferencji z Briandem.

Cziczeryn stwierdził, że oficjalne rokowania francusko-sowieckie rozpoczynają się w połowie stycznia. Dla obrad tych utworzone zostaną trzy komisje: prawna, gospodarcza i polityczna. Komisje będą z początku pracowały oddzielnie.

W dalszym ciągu rozmowy Cziczeryn podkreślił, że nie widzi żadnych większych punktów spornych między Francją a Sowietami. Dalej zaprzeczył, on pogłoskom, jakoby miał zamiar spotkania się z Chamberlainem, lub wogóle udania się do Anglii. Cziczeryn stwierdził, że Sowiety pragną porozumienia się z Anglią, lecz nie wystąpią z żądaniem konferencji wcześniej, aż Anglia wyjaśni jakie punkty zakwestionowała w umowie, zawieranej między Mac Donaldem a Rakowskim.

Odnosne Łożarza Cziczeryn oświadczył, że Rosja nie ma za złe Niemcom tego, że podpisały traktat i wstępują do ligi narodów. Zarzuty Sowietów w kwestii umów skierowane są w inną stronę. Tak samo nie razi Sowietów współzycie francusko-niemieckie. Jeśli chodzi o przystąpienie Rosji do ligi narodów, to Cziczeryn odpowiedział przecząco, stwierdzając, że Sowiety nie uznają sądów arbitrażowych, gdyż przy kapitalistycznym ustroju rządów Europy bezstronnych i sprawiedliwych sędziów nie ma.

W kwestii polityki sowieckiej w Chinach Cziczeryn oświadczył, że kłamstwem jest, jakoby Rosja prowadziła akcję skierowaną przeciwko mocarstwom zachodnim, szczególnie zaś przeciwko Anglii. Cziczeryn oświadczył, iż sytuacja w Chinach nie niepokoi Sowietów, natomiast obawiają się oni następstw zatargu o Mossul, który może mieć dla Europy poważne następstwa, z którymi wszystkie państwa winny się liczyć i wpłynąć na Anglię w kierunku sprawiedliwego rozwiązania tej sprawy.

Jeśli idzie o trudności gospodarcze Rosji sowieckiej, to — zdaniem Cziczeryna — one w zasadzie nie istnieją. Je-

dyna bolączkę gospodarczą Sowietów jest utrudniony eksport zboża. Cziczeryn wskazał jednak na ład w innych dziedzinach życia gospodarczego Rosji, a szczególnie na rozbudowę w ostatnich latach sieci kolejowej.

Cziczeryn u Stresemanna

Berlin, 21 grudnia.

Dowódca Reichswehry gen. von Seck podejmował dnia 19 bm. obiadem, przebywającego w Berlinie komisarza spraw zagranicznych Cziczeryna. Dziś popołudniu Cziczeryn odbył konferencję z ministrem Stresemannem. Konferencja ta poświęcona była głównie kwestiom gospodarczym.

Berlin, 21 grudnia.

Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie w sprawach politycznych i gospodarczych, dotyczących Rosji sowieckiej i Niemiec, w którym wzięli udział Cziczeryn i Stresemann.

Cziczeryn opuszcza jutro Berlin, aby udać się do Moskwy.

Nieporozumienia wśród Komunistów.

Ryga, 21 grudnia.

W tonie partii komunistycznej ujawniła się znów opozycja przeciw obecnemu systemowi rządzenia. Na obecnie obradującym kongresie komunistycznym Zinowjew wystąpił z długim przemówieniem, zwalczając oficjalny referat Stalina. Zinowjew wystąpił jako przedstawiciel opozycji grupy petersburskiej.

Z kolei zabrał głos Bucharin, uzasadniając teoretycznie stanowisko Zinowjewa.

Większość kongresu opowiedziała się przeciw Zinowjewowi i opozycji petersburskiej. Nowy rozłam w tonie partii komunistycznej jest znacznie poważniejszy i groźniejszy w swoich konsekwencjach niż wszystkie dotychczasowe.

Chcą się rozbroić ale nie via Szwajcaria.

Moskwa, 21 grudnia.

„Izwestja” zamieszcza artykuł w sprawie zaproszenia S.S.S.R. na konferencję rozbrojeniową. Republika sowiecka z wielkim zadowoleniem wita to zaproszenie. Inicjatywa demilitaryzacji Europy — jak twierdzą „Izwestja” — wyszła od Sowietów: propozycje w tym kierunku przedstawiane były przez Sowiety kilkakrotnie na forum polityki międzynarodowej.

Sowiety gotowe są wziąć udział w konferencji, bez względu na to, że zaproszenie S.S.S.R. na tę konferencję od razu stało się przedmiotem gry dyplomatycznej niektórych państw europejskich. Gra ta zmierza do wymuszenia na Sowietach zrzeczenia się uczestnictwa w kongresie, co będzie atutem przeciw ustrojowi komunistycznemu w rękach zainteresowanych mocarstw w stosunku do ich ludności. Byłaby to woda na młyn tych państw, które są wrogo usposobione do regim'u sowieckiego. Już sam fakt wyboru miejsca konferencji, którym jest Szwajcaria (Genewa), gdzie, jak wiadomo, delegaci sowieccy nie mają prawa wstępu, jest pierwszym dowodem tej gry politycznej. Rząd sowiecki jest gotów wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej — kończy pismo sowieckie — i przedsięwzięcie wszelkie jaknajdalej idące kroki, aby złamać opór tych mocarstw, które za wszelką cenę nie chcą dopuścić delegatów sowieckich do konferencji.

Sensacyjne pogłoski o przegrupowaniach wojsk sowieckich.

Ryga, 21 grudnia.

Pisma tutejsze zamieszcza korespondencję z Moskwy o wielkich przegrupowaniach wojsk sowieckich na granicy zachodniej S.S.S.R. Pułki kaukaskie i syberyjskie dostały rozkaz odmaszerowania na granicę polską. Na Kaukaz udał się Tuchaczewskij, który żegna odjeżdżające oddziały specjalnymi mowami. W jednym z swych przemówień Tuchaczewskij oświadczył, że zachodzi możliwość poważnego konfliktu na granicach zachodnich Sowietów.

Pożar w majątku ks. Druckiego-Lubeckiego.

Warsz. kor. „Il. Republiki” telefonuje: Otrzymujemy wiadomość, że w Bałtowie, ziemi radomskiej, przed trzema dniami wybuchł groźny pożar w majątku Aleksandra Druckiego-Lubeckiego. Wobec braku środków ratowniczych ogień rozszerzył się na rozmaite zabudowania gospodarskie, objął część drzewostanu i srożył się przez blisko trzy dni. Pastwa płomieni padło wiele budynków, wśród których również i pałac Druckiego-Lubeckiego.

Komuniści w Wilnie chcą opanować zw. zawodowe

Wilno, 21 grudnia.

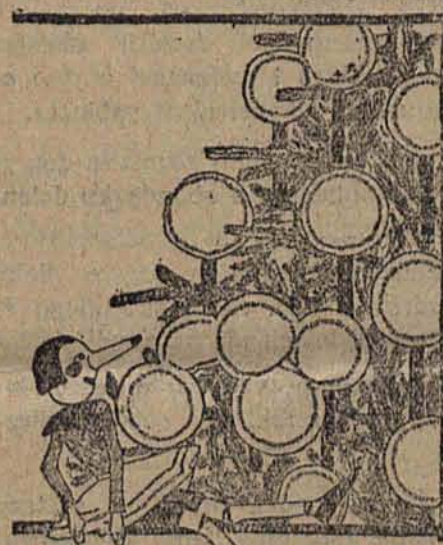
Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej w klasowych zw. rozpoczęły agitację komuniści. Według obiegających pogłosek na najbliższym wiecu, organizowanym przez związki klasowe komuniści będą usiłowali, aby uczestników wiecu wyprowadzić na ulicę i tam manifestować.

Święta w Banku Polskim.

Warszawa, 21 grudnia.

Bank Polski podaje do wiadomości że w dniu wigilijnym 24 grudnia r.b. kasy czynne będą do godziny 10.30.

W dniu 25-go i 26-go grudnia, jako w pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia, oddziały banku będą nieczynne.



PHILIPSA LAMPKI CHOINKOWE

są prawdziwą ozdobą Świąt Bożego Narodzenia!

Zwiedzajcie Wystawę Hygieniczną „TOZ'U”, Andrzeja 1. Tel. 27-97

Wystawa pozostaje w Łodzi czas krótki. Otwarta od 10—2 i od 4—10 wiecz.



NIE NARAZAJCIE NA SZWANK BILANSU HANDLOWEGO!!!

Marka fabryczna.

ZADAJCIE WYROBOW KRAJOWYCH ZAMIAST ZAGRANICZNYCH

„PEPEGE” KALOSZE

są NAJTRWALSZE.



„PEPEGE” śniegowce

WYRÓZNIAJĄ SIĘ
:: ELEGANCJĄ ::

„PEPEGE” sportowe obuwie jest najpraktyczniejsze

„PEPEGE” polski przemysł gumowy T. A. w Grudziądzu

Przedstawicielstwo i skład fabryczny Łódź, Harutowicza (dawniej Dzielna 32).

SPIS FIRM W M. ŁODZI, KTÓRE ZOBOWIĄZAŁY SIĘ PROWADZIC OBUWIE GUMOWE, WYROBU KRAJOWEGO

L. Frydland Cegielniana 51.
F. Grędziański i S-ka Piotrkowska 53.
Fr. Hesse Andrzeja 1.
O. Kainath Rzgowska 7.
H. Lange Piotrkowska 124.
K. Manda Piotrkowska 127.
H. Pieffer Piotrkowska 111.

Sz. Rozman Nowomiejska 20.
Sz. Szarkman Piotrkowska 39.
B-cia P. i M. Schwalbe Piotrkowska 85.
H. Szeinliker Piotrkowska 44.
J. Sandberg Piotrkowska 165.
Tamme i Link Piotrkowska 93.
Jakób Windman Łódź, Piotrkowska 35.

Tylko sądy będą miały prawo karać oskarżonych o uprawianie lichwy.

Senacka Komisja Prawnicza pod przewodnictwem sen. Balińskiego obradowała na dzisiejszym rannym posiedzeniu nad artykułem 3 i 4-y ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. Artykuły te, jak wiadomo, dotyczą sankcji karnych i normują kwestię właściwości władz upoważnionych do orzekania o winie i karze. W brzmieniu, przyjętem przez Sejm właściwymi do orzekania były władze administracyjne pierwszej instancji, które miały orzekać po wysłuchaniu opinii komisji obywatelskich. Przeciwnie orzeczeniu władz administracyjnych pierwszej instancji można było w ciągu 7 dni wnieść żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowi powiatowemu względnie pokoju. Senacka komisja prawnicza

powyższe przepisy zmieniła w tym sensie że właściwymi do orzekania o przekroczeniach rozporządzeń, wydanych na podstawie ustawy, mają być wyłącznie sądy pierwszej instancji pokoju, względnie powiatowe. Wysokość sankcji karnych pozostała bez zmiany. Ponadto, w wyniku dyskusji nad sprawą wieloletnich zamówień dla państwa, komisja uchwaliła następującą rezolucję:

Senat wzywa rząd do zaniechania zawierania imieniem państwa umów, z których mogłyby wypływać zobowiązania na sumy przekraczające uprawnienia budżetowe izb ustawodawczych (art. 4 Konstytucji) oraz aby przedłożył izbie ustawodawczej wszystkie takie umowy zawarte przez dotychczasowe rządy. (Pat.).

Przyjaciele p. Łaucuckiego

zrobili mu owację w sądzie.

Warszawski sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki” (L) telefonuje:

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj apelacyjną skargę komunistycznego posła Łaucuckiego, skazanego w swoim czasie na 3 lata więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Po odczytaniu wyro-

ku na sali, wśród publiczności rozległ się okrzyk:

— Niech żyje Łaucucki!

Gdy policja rozpoczęła legitymowanie zwolenników p. Łaucuckiego, okazało się, że są to sami posłowie z grupy pos. Wojewódzkiego i frakcji komunistycznej w Sejmie.

Wedle stawu grobla.

Poniższy artykuł redakcja „Republiki” otrzymała od jednego ze znanych ekonomistów polskich. Treść jego jest zimna i bezlitosna, jak zimne i bezlitosne są prawa gospodarcze. Konkluzją jego jest wyrok śmierci na część przynajmniej przemysłu naszego. Jeśli chodzi o produkcję łódzką, to zaznaczyć trzeba, że przemysł bawełniany nie jest wyolbrzymiony w stosunku do krajowego zapotrzebowania, welniany natomiast musi być bezwzględnie zredukowany.

Drukujemy artykuł poniższy jako dowód trzeźwego i śmiałego przystąpienia do bardzo drażliwego tematu.

(Redakcja).

Epoka, którą przeżywamy obecnie może być porównana do okresu lat 1820 — 1850.

Wojny napoleońskie zrujnowały Europę. Rewolucja francuska i jej idee zmieniły ówczesny ustrój społeczny Europy.

Oba te elementy wytworzyły chaos gospodarczy, który z jednej strony wyraził się w absolutnym braku siły kupczej, z drugiej nienormalnymi warunkami produkcji, co też zniszczyło resztę dobrobytu zrujnowanej wojnami ówczesnej Europy.

Trwało to lat 40, póki Europa powróciła do zdrowia i system produkcyjny znalazł swe nowe tory.

Porównajmy to ze stanem obecnym. Europa została zrujnowana przez wojnę światową i przez szereg następnych, które były jej skutkiem.

Resztę dóbr, które jeszcze pozostały, zniszczyła inflacja.

Nie spostrzeżono się na razie, że inflacja oznacza właściwie wytwarzanie niżej kosztów własnej produkcji dóbr konsumowanych. W ten sposób resztki kapitału obrotowego zostały zjedzone, przyczem lwia część tego zużyły za pośrednictwem inflacji rządy państw.

Nawet to, co w czasach inflacji zostało inwestowane, okazało się bezwartościowe, ponieważ inwestycje inflacyjne miały charakter specjalnie przemysłowy, wobec tego inwestycje te okazały się nieprodukcyjne.

Wielka wojna zmieniła kompletnie warunki produkcji. Przed wojną praca była intensywniejsza, warunki społeczne pracy były o wiele mniej kosztowne. Z jednej strony praca podrożała, z drugiej zdolność nabywca zmniejszyła się i oprócz tego został zrujnowany organizm, finansujący całe życie gospodarcze.

Kapitał obrotowy został kompletnie zniszczony. Cała Europa nie posiada dziś pieniędzy ani na obrót towarowy, ani na kapitalistyczny. Obrót towarowy był przed wojną zawsze podstawą obiegu pieniężnego. Natomiast obrót kapitalistyczny wchłaniał zawsze nadmiar pieniędzy, który się okazał w obrocie towarowym i odwrotnie, wyrzucał pieniądze, gdy obrót towarowy wskazywał na brak pieniędzy.

Obrót kapitalistyczny po wojnie we wszystkich państwach kompletnie zanikł. Zanikły pożyczki państwowe, ponieważ wszystkie rządy straciły finansowe zaufanie swoich obywateli. Zanikł kredyt długoterminowy hipoteczny, ponieważ prawodawstwo podkopało wiarę w jego solidność i w obronę praw wierzycieli. Zanikł obrót akcyjny, ponieważ akcyjne towarzystwa i zarządy potraktowały akcjonariuszy po macoszemu. Innymi słowy okradano ich na prawo i lewo.

Jeśli porównać system gospodarczy do ciała ludzkiego, pracującego i wytwarzającego, to kapitały obrotowe były płucami lub sercem, które dawały i regulowały normalny oddech i obieg krwi w organizmie.

Naturalnie, gdy serce i płuca te skurczyły się do minimum, funkcjonowanie normalne ciała jest niemożliwe.

Każdy nadmiar pieniędzy w obrocie towarowym wytwarza poszukiwanie lokaty. Zwykłą odpowiedzią dziś jest: zagraniczna waluta. Natomiast wszelki brak pieniędzy w obrocie towarowym wytwarza stagnację. W tych warunkach jest niemożliwością, ażeby organizm gospodarczy całej Europy funkcjonował normalnie, bowiem zjawiska tu opisane nie zdarzają się tylko u nas, ale mają również miejsce wszędzie w większej lub mniejszej mierze. Zostały one u nas spotęgowane przez nieudolną politykę i nieudolne rozporządzenia gospodarcze, ale nie trzeba zapominać że zjawiska te są powszechne w całej Europie.

Gdy serce organizmu i płuca jego skurczyły się, wówczas albo organizm ten musi umrzeć, albo też reszta organów musi odpowiednio się skurczyć, a by te małe płuca i to małe serce mogły normalnie pracować.

Zwiększenie płuc i zwiększenie ser-

ca, t. j. wytworzenie normalnego kapitału obrotowego i normalnej konsumpcji jest dzisiaj niemożliwe. To, co zostało przestrzelane, przepite i przejedzone będzie musiało przez lata być odbudowane. Pożyczka zagraniczna jest zastrzykiem morfiny, który może pomóc na pewien okres czasu, lecz który nie może sanować.

Gdyby sytuacja była fatalna tylko u nas, a na świecie wszystko szłoby najlepiej, można by było mieć nadzieję, że pożyczka zagraniczna uratuje coś. Ponieważ jednak w całej Europie panuje identyczna sytuacja, niema najmniejszej nadziei na to, aby pożyczka zagraniczna przyniosła radykalną i natychmiastową poprawę.

Trzeba sobie powiedzieć, że tylko oszczędność, przystosowanie produkcji do realnych potrzeb społeczeństwa, wycopanie wszelkiego luksusu, czy to w dziedzinie życia prywatnego, czy też państwowego — może nas uzdrowić i to nie w ciągu roku lub dwóch, ale może kilku albo nawet kilkunastu lat.

Niema się czego ludzi nadzieja. Na eksport, bo cała Europa, straciwszy swoją siłę kupczą i konsumpcyjną, będzie się nogami i rękami broniła przed wszelkim importem.

Zdaje się, że otrzymamy teraz pożyczkę. Pożyczka ta może być znowu

tylko narkotykiem na parę miesięcy, ale może też być realną pomocą, ażeby położyć podwaliny dla zdrowej sanacji.

Aby pożyczka ta była początkiem sanacji, trzeba uczynić zadość następującym warunkom:

1) Zużycie jej musi iść jedynie na uzdrowienie przedsiębiorstw, mających rację bytu w naszym obecnym życiu gospodarczym, a mianowicie produkujących przedmioty najpierwszego i najprostszego użytku, wykluczając wszelki luksus prywatny i państwowy.

2) Skurczenie przemysłu do minimum, t. j. do faktycznego zapotrzebowania krajowego.

Nie można zastosować tu sentymentalizmu i utrzymywać przedsiębiorstwa tylko dlatego, że przez długie lata istniały. Były one może potrzebne w innych warunkach gospodarczych, lecz są zbyt liczne, luksusowe w obecnych warunkach. Każda pobłażliwość w tym kierunku może być dla kraju zabójczą. Musimy iść metodami dyktatury gospodarczej, gdzie żadne względy protekcjonalizmu, nazwiska lub konfesji nie będą grały roli. Jest to jedyna droga do gospodarczego uzdrowienia naszego społeczeństwa.

W. S.

Niegdyś trybun i dyktator, dziś szary pasażer paryskiego autobusu i redaktor małego pisemka „Dni”. Jest nim Aleksander Teodorowicz Kiereński.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki”.)

Paryż, w grudniu.

Autobus, który mnie codziennie przewozi z bulwaru Saint-Germain na drugi brzeg Sekwany, jest przeważnie wypchany po brzegi publicznością.

Zwykle jeżdżę I klasą. Nie dlatego, że mam uosobienie dorobkiewicza, ani dlatego, że wolę siedzieć na skórze, niż na drzewie.

Przyczyna jest inna; uważam po prostu, że do nielicznych tańszych miejsc ma prawo przede wszystkim paryżanin Obcokrajowiec i gość muszą unikać zmuszania tubylców do zbyt licznych wydatków.

Ale ostatnio pewnego dnia sprzeniewierzylem się swojej zasadzie i pojechałem II klasą.

Zasadniczo nie obserwuje nigdy towarzyszy drogi.

Dzień jest bardzo krótki i nie należy tracić czasu na bezcelowe rozglądanie się. Zupełnie tak samo, jak wszyscy, czytam w autobusie poranny dziennik, i nie troszczę się absolutnie o swe otoczenie.

Ale pan, który w opisywanym dniu stanowił moje vis-a-vis, wydawał mi się znajomym. Zdawało mi się, że już kiedyś widziałem tę nerwowo drgającą twarz, te dziwnie zapatrzone oczy.

Pozatem ten podróżny niczem się nie wyróżniał. Był skromnie, niemal ubogo ubrany. Zdaje się, że obserwowanie go sprawia mu przykrość.

Wyciągam myśl. Ale widziało się w życiu tylu ludzi, że trudno sobie przypomnieć poszczególne twarze. A jednak osoba tego pana nie daje mi spokoju.

Mam wrażenie, że widziałem go w innych, w zupełnie innych warunkach.

Myśl moja pracuje gorączkowo. I na gładzie przed oczami moimi powstaje obraz z bardzo odległych czasów, obraz, który naprawdę zatarł się w mojej pamięci.

Rosja, 1917. Trąby grają, wojsko parady, czerwone sztandary i żołnierze w szarych, połowych mundurach.

Bez końca, bez liku. „Republika”, „Sowiety”, „Wojna aż do zwycięstwa”, „Hurra” i „Niech żyje!” Gdzieś przed jakimś „Ispolkomem” tysiące ludzi.

„On” ma wyjść, ma się pokazać, ma mówić...

„Niech żyje nasz umiłowany, nasz oswobodziciel!”

Otoczony rojem naszpikowanych orderami generałów, którzy jeszcze wczoraj niewzruszenie stali przy carze, stoi trybun ludowy, jak trup, z nerwowo drgającą twarzą.

Improwizowany angielski mundur polowy usiłuje pokryć brak militarnych zdolności.

Jest to Aleksander Teodorowicz Kiereński.

W owych czasach naród, przez niego natchniony, porównywał go z Napoleonem i Gambetta. Patetycznym głosem mówił on, a raczej powtarzał to, co już Danton i Robespierre głosili ongiś masom.

„Minęły czasy waszego niewolnictwa. Wasza jest wolność i waszem jest państwo. Na waszych barkach opiera się przyszłość i chwala rosyjskiej republiki!”

Jak to już dawno minęło! Człowiek, który sędzi naprzeciwko mnie w autobusie, nie sobie już, zdaje się, nie przypomina. Bez cienia zainteresowania czyta jakąś francuską gazetę. Jedzie on do redakcji swego socjalistycznego pisemka „Dni”, które gdzieś w kilku ciemnych pokoiach prowadzi nędzny żywot.

Redaktor naczelny jest niespokojnym, rozczarowanym wygnańcem.

Gdzież są te masy, które ongiś, zaledwie przed dziewięć laty, nazy-

wały swym umiłowanym, swym bogiem?

Przecież wiedział o tem, że takim jest tłum. Nie zna on wierności. Dzisiaj woła „Hosanna!”, a jutro „Ukrzyżować go!”

Człowiek, który ongiś swym niezwykłym darem krasomówczym porwał 100 milionowy naród, jest dzisiaj, pomimo najlepszych lat swego życia, już tylko cieniem.

Nagle z zainteresowaniem rzucił okiem na wiadomość, podaną przez dziennik tustym drukiem, o uratowaniu Mussoliniego z rąk skrytobójczych spiskowców i o triumfalnej radości z tego powodu włoskiego narodu.

Mam wrażenie, że na jego zmęczonej twarzy ukazał się pełen rezygnacji, ironiczny uśmiech.

O czym mógł w tej chwili myśleć eks-dyktator, stracony z piedestału władzy?

J. A.

200 tysięcy imigrantów będzie wpuszczala Kanada.

Londyn, 21 grudnia.

Kanadyjski minister do spraw imigracyjnych oświadczył, iż rząd kanadyjski opracował obszerny plan imigracyjny, który zostanie w styczniu przedstawiony parlamentowi.

Według tego planu, Kanada jest w możności przyjęcia 200 tysięcy imigrantów rocznie tak z Ameryki, jak i z Europy. Przybyli w dziewięćdziesięciu procentach będą mogli otrzymać ziemię.

Wedle oświadczenia ministra, rząd kanadyjski zamierza wejść w porozumienie z kampanjami okrętowymi i kolejowymi w sprawie udogodnienia przyjazdu imigrantów.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ
22
WTOREK

Dziś: Honoraty i Zen.
Intro: Wiktorji T M
Wschód słońca o g. 7.40
Zachód o g. 3.25.
Wsch. księżycy o g. 9.54
Zachód o g. 6.50
Długość dnia 7.04
Ubyło dnia g. 8.37.

Moratorium na weksle przedwojenne zostało przedłużone.

Dowiadujemy się z rady giełdy pieniężnej w Łodzi—że moratorium w sprawie t. zw. przedwojennych weksli rosyjskich zostało przedłużone.

Nowe urzędy pocztowe zostaną otwarte w styczniu.

Jak nam komunikuje dyrektor poczty miejskiej, w styczniu otwarte zostaną dwa nowe urzędy pocztowe na krancach miasta.

Jeden urząd mieścić się będzie w pałacu Poznańskich przy ul. Zachodniej koło Ogrodowej, a drugi przy ul. Zgierskiej 7. (b).

Wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom handlowym.

W dniu wczorajszym w lokalu handlowców (Al. Kościuszki 21) odbywała się wypłata zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ogółem wypłacono blisko 15.000 zł. zaś dalsza wypłata rozpocznie się dziś przed południem. (b).

Ferje w szkołach rozpoczynają się dziś i trwać będą do 4-go stycznia.

Ferje świąteczne w szkołach rozpoczynają się dziś a w niektórych szkołach jutro i trwać będą do poniedziałku, dnia 4 stycznia 1926 r. (b).

Dopiero 7 stycznia. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej.

Wobec przypadającego na czwartek święta, posiedzenie rady miejskiej nie odbędzie się.

Następne posiedzenie, na którym omawiana będzie sprawa budżetu odbędzie się dopiero 7 stycznia 1926 r. (b).

—————

„Kto z Was nie miał
nigdy w życiu sekretu“?



SEKRET

Zredukowani robotnicy sezonowi demonstrowali wczoraj przed gmachem magistratu. Na skutek interwencji p. wojewody, wypłata zapomóg odbędzie się w czwartek.

W dniu wczorajszym we wszystkich związkach zawodowych zebrała się większa ilość bezrobotnych robotników sezonowych, którzy następnie udali się przed gmach województwa, gdzie uformował się pochód.

Przed województwem robotnicy zatrzymali się, a następnie powiadomiono związki zawodowe o tej demonstracji, by te wysłały swych przedstawicieli na konferencję do p. wojewody.

Na miejsce przybyli pp. Kowalski Stęborowski i Plewiński.

Również przybył kierownik Funduszu Bezrobocia p. Kuliczkowski, oraz inspektor pracy Wyrzykowski.

Zebrani przed gmachem województwa bezrobotni wyłonili delegację która udała się wraz z przedstawicielami związków do p. wojewody na konferencję, zaś p. wojewoda Darowski kazał oświadczyć demonstrantom by udali się na Plac Wolności, gdzie otrzymają konkretną odpowiedź.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego przy czym pierwsi zabrali głos przedstawiciele związków oraz delegaci bezrobotnych.

Nie chcą płacić, czy nie mają pieniędzy?

Przedstawiciele bezrobotnych zakomunikowali p. wojewodzie, że magistrat dotychczas nie wypłaca zapomóg bezrobotnym robotnikom sezonowym którzy zostali zwolnieni z pracy z dniem 15 grudnia.

a nawet tym, których zwolniono już w październiku.

Zredukowani czekali do dnia 15-go grudnia, jednak magistrat nie dał żadnej odpowiedzi, wobec czego zmuszeni byli w dniu dzisiejszym urządzić pochód by ostatecznie magistrat dał konkretną odpowiedź, gdyż zapomogi słusznie im się należą, ponieważ nie są oni ubezpieczeni na wypadek bezrobocia.

W końcu delegacja zaznaczyła, że magistrat zmusza bezrobotnych do urządzania demonstracji i pochodów nie dotrzymując swych przyrzeczeń względem zredukowanych.

Delegacja domagała się, by zapomogi zostały wypłacone przed świętami gdyż bezrobotni znajdują się w krytycznym położeniu materialnym.

Następnie zabrali głos inspektorzy Kuczkowski i Wyrzykowski, którzy zaznaczyli iż w tym wypadku

bezrobotni mają słuszość, gdyż zapomogi te należało im wypłacić przed dniem 15 grudnia.

„Zażądam wyjaśnień od magistratu“

powiedział p. wojewoda.

W odpowiedzi p. wojewoda zaznaczył, że wchodzi w położenie mas bezrobotnych i bezwzględnie sprawą powyższą się zajmie, przy czym od magistratu za zwolnienie wieców i demonstracji przed województwem żąda wyjaśnień, gdyż całą winę ponosi magistrat

Dalej p. wojewoda zwrócił się do dyr. Zalewskiego, który występował z ramienia magistratu, z żądaniem by za pomogi zostały wypłacone w środę lub w czwartek.

Po konferencji w województwie prezydent Cynarski zawiadomiony o jej re-

zultacie zwołał natychmiast nadzwyczajne posiedzenie przyzwołując magistratu.

Jeszcze podczas konferencji w województwie tłumy bezrobotnych zalegały ulicę Zawadzka, a po ukończeniu się konferencji doszły do Placu Wolności przed magistrat.

Wylamane drzwi utorowały drogę...

Tłumy ludzi poczęły się pchać w stronę drzwi magistratu i

po pewnej chwili wylamali je.

Skonsygnowana policja nie dopuszczała manifestantów do magistratu i komisarz policji zaproponował wybór delegacji, która by się porozumiewała z magistratem.

Po kilku minutach delegacja weszła do gmachu magistratu.

Po upływie dłuższego czasu rozpoczęły się pertraktacje magistratu z delegacją bezrobotnych pod przewodnictwem prezydenta Cynarskiego. P. prezydent oświadczył, że magistrat postanowił wypłacać bezrobotnym zapomogi i w tym celu utworzone zostaną dwa biura na ul. Tramwajowej i Wierzbowej, gdzie bezrobotni mogą się zarejestrować. Rejestracja rozpocznie się we środę i każdy bezrobotny winien przynieść zaświadczenie od gospodarza domu co do stanu rodzinnego bezrobotnego w myśl przepisów o pomocy dla bezrobotnych. Wypłata prawdopodobnie rozpocznie się we czwartek i magistrat na ten cel posiada 35 tys. zł.

Planowa zwłoka?

Podczas dyskusji p. Stemberowski w imieniu związków oświadczył, że magistrat w ciągu kilku tygodni

przewlekał tę sprawę

a obecnie gdy nie widzi wyjścia, chce trzymać się ustawy i wypłacać po kilka złotych, na co bezrobotni się nie zgodzą

i domagają się zapłaty całej zaległości jednorazowo.

Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło i p. prezydent Cynarski uznając konferencję za ukończoną udał się do swego gabinetu.

Takie załatwienie sprawy oburzyło delegatów gdyż uważali oni że konferencja nie została skończona zagroździł oni drogę prezydentowi, który z trudnością dostał się do swego gabinetu.

Delegaci uważając że o ile wrócą do tłumów z odpowiedzią, wzburzenie wzrośnie, postanowili odbyć w dalszym ciągu konferencję z prezydentem lecz p. prezydent nie chciał wyjść na te narady.

Interwencja władz bezpieczeństwa dała dobre rezultaty.

W międzyczasie dowiedział się o tem komisarz rządu p. Łyżcki, który natychmiast przybył do magistratu wraz z komendantem policji inspektorem Roszkowskim.

P. komisarz rządu porozumiał się z prezydentem Cynarskim, poczem zainicjował konferencję z delegatami pod jego przewodnictwem. Delegaci przedstawili p. komisarzowi rządu swe żądania, P. Łyżcki porozumiewał się oddzielnie z prezydentem Cynarskim.

Po wznowieniu konferencji z delegacją p. komisarz rządu oświadczył, że udało mu się skłonić prezydenta miasta, by w miarę możliwości pierwsza wypłata bezrobotnym została zwiększona, co po zwoli bezrobotnym na zapłacenie długów i zaopatrzenie się na święta. Wysockość pierwszej raty jest zależna od wyników podróży wiceprezydenta Groszkowskiego, który w sprawach finansowych bawi w Warszawie. Na środę p. komisarz rządu zaprosił do siebie delegację bezrobotnych w celu dania im konkretnej odpowiedzi, ile wynosić będzie pierwsza rata zapomóg. b.

Akc. Tow. „Ludwik Geyer“

zawarło umowę z angielskim konsorcjum finansowym

W wyniku długotrwałych pertraktacji została onegdaj podpisana w Londynie umowa między Akc. Tow. wyrobów Bawełnianych Ludwik Geyer, a angielskim konsorcjum finansowym British Eastern Merchant Company, Limited w Londynie (Do przedsiębiorstwa tego należy znany powszechnie w Łodzi kupiec Wadajefi) w sprawie udzielenia wspomnianej łódzkiej firmie większych kredytów finansowych.

Umowa zawarta została za pośrednictwem miejscowej firmy B-cia Herman i S-ka, która jest przedstawicielem wszo-

mnianego angielskiego domu handlowego i z jego ramienia eksportuje tutejsze towary do Rumunii.

Wzajemnie za otrzymanym kredytem Akc. L. Geyer oddaje monopolową sprzedaż swych wyrobów, przeznaczonych do eksportu, angielskiemu kontrahentowi, którego reprezentację obejmie firma B-cia Herman. Natomiast wyłączne prawo sprzedaży wyrobów geyerowskich na rynku wewnętrznym obejmie firma B-cia Herman do spółki z firmą Ch. S. Lipnowski. C.

ŁODZIANKI!!!

Strzeżcie się widzenia

RICARDO CORTEZA

— w filmie —

ARENA ZMYSŁÓW

bowiem najbardziej odporne z Was nie pozostaną obojętne i spędzą długie, bezsenne noce marząc o nim.

Tylko do południa czynne będą urzędy w czwartek.

We wszystkich urzędach państwowych i komunalnych praca w czwartek odbywać się będzie tylko do południa i wznowiona zostanie dopiero w poniedziałek rano. (b).

Listy i pieniądze będą w sobotę doręczane.

W czwartek poczta miejska czynna będzie normalnie, natomiast w pierwszy dzień świąt t. j. w piątek będzie całkowicie nieczynna.

Listy i pieniądze doręczane będą w sobotę, zaś poczta czynna będzie w sobotę i niedzielę tylko od 9 rano do 12 w południe. (b).

Nowa rada izby lekarskiej iódzkiej.

Dnia 20 grudnia b.r. odbyły się wybory do rady izby lekarskiej na okres 3 latni. Wybrani zostali niżej podani lekarze: Ajzner Julian, Augspach Alfred, Dawidowicz Maksymilian, Dobulewicz Michał, Dreszer Alfred, Frenkiel Broni sław, Garewicz Henryk, Goldblum Natan, Goldman Antoni, Klozenberg Fabjan, Knichowiecki Bronisław, Koszutski Bron, Margolis Aleksander, Marzyński Józef, Michalski Józef, Mittelstaedt Edward, Perlis Ignacy, Prechner Zdzisław, Rechniowski Stefan, Rosiewicz Józef, Skusiewicz Feilks, Schweig Samuel—Józef, Sterling Seweryn, Starzyński Artur, Tochtermann Adolf, Tomaszewski Antoni, Watten Ignacy.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, o godz. 8 m. 15 dwunasta premiera sezonu: sensacyjna efektowna komedia popularnego autora węgierskiego M. Lengyela w przekładzie Władysława Rabskiego p. t. „Płomienna noc Antonii” z Iza Kozłowska w poprosowej roli właścicielki ziemskiej, eks-splawaczki kabaretowej. W rolach ważniejszych pp. Stefania Jarkowska, Z. Rodowiczowa, A. Szymański, K. Tatariewicz, K. Przysiański i T. Krotke. — W innych rolach pp. Dunajewska, Horecka, Tarkiewiczówna, Szczepańska, Pabisia, Jarecki, Łabędzki, Krall, Krzemiński, Mroziński. Opracowanie reżyserskie W. Ryszewskiego. Oprawa dekoracyjna (dwie nowe dekoracje) B. Kudewicza. Część muzyczna pod kierunkiem Z. Białostockiego.

Jutro oraz w czwartek przedstawienia zawieszono. W piątek świąteczny jedno przedstawienie o godz. 6 m. 30 po cenach znizowanych „Kopciuszek”. W sobotę o godz. 8 m. 15 powtórzenie „Płomiennej nocy”.

TEATR POPULARNY.

Dziś ostatnie przedświąteczne przedstawienie; grany będzie po raz ostatni w sezonie, świetny, pełen zabawnych scen i sytuacji „Pan podprefekt, to ja!” Ceny wszystkich miejsc po 50 groszy.

Jutro, t. j. we środę z powodu generalnej próby Jaselek p. t. „Betleem Polskie” L. Rydla widowisko zawieszono. Repertuar świąteczny wypełnia „Betleem Polskie” Jasełka w 3 aktach L. Rydla i „Krakowskie zuchy”, wesoly wodewil w 4 aktach Turskiego.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek (1 dzień św. B. N.) jedno przedstawienie: o godz. 6 m. 30 (szóstej trzydziści) „Kopciuszek” (ceny znizowane). W sobotę (11 dzień św. B. N.) dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po cenach znizowanych „Kopciuszek”, wieczorem o godz. 8 m. 15 „Płomienna noc Antonii”, komedia w 4 odsłonach M. Lengyela.

W niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 3 m. 30 „Kopciuszek” (ceny znizowane); wieczorem o godz. 8 m. 15 „Płomienna noc”.

W poniedziałek dn. 28 o godz. 8 m. 15 po cenach najniższych „Dzwonek alarmowy”. — Na wszystkie te przedstawienia bilety sprzedaje kasa zamawiając w Grand Hotelu cały dzień bez przerwy.

Czytanie

„EXPRESS WIECZORNY”

Ci, których stale krzywdzą, domagają się od władz pomocy i ratunku. Wiece bezrobotnych pracowników umysłowych uchwalili szereg rezolucji.

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem w lokalu przy ul. Aleje Kościuski nr. 21 odbył się wiec bezrobotnych pracowników umysłowych.

W obecności około 500 osób, przewodniczący międzyzwiązkowej komisji pracowniczej p. Gitler zagał zebranie.

Na wstępie w krótkich słowach określił on balączki ogółu pracowniczego, poczem odczytał porządek dzienny wiecu:

1) Pomoc państwowa dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

2) Sprawozdanie z działalności komitetu bezrobotnych.

Po krótkiej dyskusji jaka wytworzyła się na tle porządku obrad, zniesiono kolejność punktów w ten sposób, że postanowiono najpierw rozpatrzyć punkt drugi.

Referentem tego punktu był p. Bakman.

Mówił on, że komitet starał się wykorzystać wszelkie możliwe środki w kierunku przyścia z pomocą szerokim rzeszom pracowniczym.

Dzięki energicznej pracy komitetu zdołano uzyskać w Warszawie 35 tysięcy złotych,

jako doraźną pomoc rządową dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Suma ta zostanie wypłacona jeszcze przed świętami, pomimo trudności, jakie stawiane były w związku z jej podziałem.

Następnie mówca zaznaczył, że komitet bezrobotnych, o ile zachodziła nagła potrzeba

wypłacał zasiłek doraźny, albo pożyczkę bezterminową.

Zasiłki te z powodu braku funduszy były niewielkie, maximum stanowiły 25 złotych.

Komitet wystarał się o bezpłatne kąpiele dla bezrobotnych pracowników.

Dużo zachodów kosztowała sprawa uzyskania zasiłków żywnościowych dla pracowników umysłowych, co uwiecznione zastało pomyslnym skutkiem.

Dalej referowana była sprawa nowell do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Mówca twierdził, że ustawa ta została spaczona, gdyż wprowadzono do niej cały szereg zmian, które pozbawiają około 40 procent pracowników możliwości korzystania z dobrodziejstw ustawy.

Następny mówca poruszał sprawę rozbieżności w związkach pracowniczych oraz krytykował działalność komitetu bezrobotnych, jaki powstał przy związku pracowników handlowych przy ul. Piotrkowskiej 108, twierdząc, iż osłabia on jednolitą akcję pomocy pracowniczej.

Na wiecu poruszona była sprawa zapiecowania się rządu i samorządu dziećmi bezrob. pracowników umysłowych,

przez bezpłatne pomieszczenie ich w państwowych szkołach i zaopatrzenie ich w pomoce szkolne.

Następnie zgłoszono cały szereg rezolucji, których ważniejsze podajemy poniżej.

O zapomogi dla bezrobotnych.

Wobec konieczności złagodzenia braków jakie posiada ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia zarówno w swojej wewnętrznej treści, jakoteż z powodu opóźnionej realizacji zebrani domagają się od rządu:

a) uzgodnienia z zreszonymi pracownikami przepisów wykonawczych do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

b) udzielenia funduszowi ubezpieczeniowemu subsydjum celem jaknajwcześniejszego wprowadzenia ustawy w życie i podciągnięcia pod ustawę jaknajwiększej ilości bezrobotnych,

c) przyznania zapomóg tym bezrobotnym, których ustawa nie obejmuje,

d) regularnych zasiłków dla wszystkich bezrobotnych do chwili wprowadzenia ustawy w życie.

Co się stało z memoriałem.

Zebranie stwierdza, że radam miejską dotychczas nie załatwiła memoriału M. K. P. oraz komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych w sprawie wyasygnowania 100,000 złotych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wobec tego, że bezrobocie się wzmacnia, że położenie bezrobotnych jest katastrofalne, że pomoc rządowa dla bezrobotnych jest nikła, zaś ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia wejdzie w życie dopiero w maju r. b. zebranie domaga się od rady miejskiej uwzględnienia powyższego memoriału

Łączyć się dla wspólnej obrony.

Zebrani na wiecu w dniu 21 grudnia 1925 roku bezrobotni pracownicy umysłowi stwierdzają:

że chwila obecna wymaga konsolidacji wszystkich sił pracowniczych, celem wywalczenia ubezpieczenia państwowego, które umożliwiłoby przetrwanie kryzysu,

że istnienie na naszym terenie 2 komitetów bezrobotnych o identycznych celach osłabia wspólną akcję idącą w tym kierunku i wobec tego wzywa komitety bezrobotnych prac. umysł. do rozpoczęcia natychmiastowych pertraktacji celem połączenia w jeden potężny komitet, który broniliby spraw bezrobotnych prac. umysłowych.

Wszystkie rezolucje zostały jednomyślnie przyjęte.

P. Bednarczyk wyjaśnia.

Na co wydano 60 tys. złotych? Remont teatru kosztował tylko 48 tysięcy.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym mam zaszczyt uprzejmie prosić o łaskawe zamieszczenie w swym poczytnym piśmie poniższych słów kilka

W związku z artykułem zamieszczonym w 143 numerze „Republiki Ilustrowanej” z dnia 20 grudnia r. b. pod tytułem „Ile kosztował remont Teatru Miejskiego” oświadczam:

Nieprawdą jest jakoby Wydział Budownictwa sporządził kosztorys remontu Teatru Miejskiego na sumę 50,000 zł., a prawdą jest, że sprawa ta w Wydziale Budownictwa wcale nie była omawiana.

Na podstawie uchwały magistratu z dnia 14 lipca r. b. nr. 845 zostałem upoważniony do przeprowadzenia remontu Teatru Miejskiego pod względem finansowym i terminowego wykonania robót. Inż. Lisowski zaś pod względem nadzoru technicznego.

Kosztorysu w porozumieniu ze mną i profesorem Fryczem zostały wypracowane w biurze budowy gmachów miejskich.

Roboty murarskie, ciesielskie, stolarskie, dekararskie i okucia wynoszą 20.822 zł. 40 gr. Ogrzewanie centralne (reperacja) zł. 2.315. Kanalizacja wodna i ścieki zł. 1.014 gr. 5, malarskie—8.247

zł. 56 gr. Oświetlenie elektryczne — 3.623 zł. 43 gr., ślusarskie 540 zł., dozór techniczny — 1.619 zł. 17 gr., razem koszt remontu i podpisanych przeze mnie rachunków wynosił zł. 38.181 gr. 61.

Za moim i p. Groszkowskiego podpisami na asygnatach p. Tymowski, jako pełnomocnik, otrzymał w dniu 30 lipca zł. 5.000 na drobne wydatki, t. j. na roboty i zakupy, na które nie był rozpisany konkurs.

Na tenże sam cel p. Tymowski otrzymał w dniu 24 sierpnia drugie 5.000 zł., za podpisem moim działającego w zastępstwie nieobecnych prezydentów i p. Kalinowskiego wicedyrektora zarządu głównego. Czyli razem asygnat podpisałem na remont Teatru na sumę 48.181 zł. 61 gr., t. j. w ramach uchwalonych przez radę miejską kredytu zł. 50.000.

Nieprawdą więc jest, jakoby miał uzyskać lub podpisać sam, jakakolwiek inną asygnatę po za temi, które wyszczególniłem.

Zdziwiony jestem tem, że remont teatru ma kosztować 110.000 zł.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Józef Bednarczyk
Ławnik magistratu m. Łodzi.

ŁODZIANKI!!!

Strzeżcie się widzenia

RICARDO CORTEZA

— w filmie —

ARENA ZMYŚŁÓW

bowiem najbardziej odporne z Was nie pozostaną obojętne i spędzać będą długie, bezsenne noce marząc o nim.

Dnia 21-go grudnia r. b. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

B. P.

Wacław Birencweig

inżynier

przeżywszy lat 45.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu żydowskim odbędzie się dziś, dnia 22 bm. o godz. 2 po południu, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pozostali

Żona, matka, syn i rodzina.

Akcje

Bank Dyskontowy 5.85—5.90
Bank Zarobkowy 4.35
Bank Handlowy 2.—
Chodorów 5.50—5.25—5.30
Ostrowieckie 5.60—4.70—5.20
Zyrardów 8.—7.50—8.—
Haberbusch 5.50—5.40—5.70
Zawiercie 7.—
Nobe 1.60
Starachowice 1.15—1.25
Węgiel 1.55—1.50—1.75
Częstocica 1.10—1.15
Pocisk 1.20
Elektr. Dąbrow. 0.75—0.80
Cuxier 2.—1.90—2.—
Rudziński 0.96—1.06—1.04
Fitzner 1.50—1.55—1.50
Synd. Rolniczy 1.35
Modrzejów 2.60—2.95—2.90

Konferencja przewodniczących, dyrektorów i kierowników kas chorych województwa łódzkiego unieważnia uchwałę rady kasy chorych m. Łodzi

Okręgowy związek kas chorych w Łodzi zwołał na dzień 18 grudnia r. b. do Łodzi konferencję przewodniczących zarządów, dyrektorów i kierowników wszystkich miejskich i powiatowych kas chorych z całego województwa łódzkiego w sprawach sytuacji finansowej związku, stanu finansów kas chorych w województwie łódzkim, uposażenia pracowników kas chorych i projektu reorganizacji statystyki lecznictwa, opracowanego przez okręgowy związek kas chorych w Łodzi.

Konferencji przewodniczył przewodniczący zarządu okręgowego związku kas chorych — p. Józef Danielewicz.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniej konferencji i zatwierdzeniu go przez zjazd, przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym:

Dyrektor okręgowego związku kas chorych województwa łódzkiego p. dr. Edmund Weissberg przedstawił obszernie sprawozdanie cyfrowe o finansach okręgowego związku kas chorych i o sytuacji finansowej i gospodarczej miejskich i powiatowych kas chorych województwa łódzkiego.

Konferencja przyjęła sprawozdanie referenta do wiadomości i dla zrealizowania wniosków, przedstawionych przez p. dr. Weissberga, wybrała komisję, w skład której weszli pp. dr. Weissberg, Kałużyński, przewodniczący zarządu K. Ch. m. Łodzi, Milewski, dyrektor powiatowej kasy chorych w Pabjanicach, Dietrich, dyrektor pow. K. Ch. w Kaliszu i Kuczewski, komisarz K. Ch. w Tomaszowie.

W związku z sytuacją finansową kas chorych województwa łódzkiego, konferencja przyjęła również rezolucję, zgłoszoną przez przewodniczącego zarządu kasy chorych m. Łodzi — p. Kałużyńskiego, stwierdzającą, iż jedną z przyczyn pogarszającego się stanu finansowego kas chorych jest ustawa o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków która nakłada na kasy chorych obowiązek udzielania świadczeń osobom poszkodowanym w ciągu pierwszych 28 dni po wypadku.

W głosowaniu nad tą rezolucją, upoważniono zarząd okręgowego związku kas chorych do poczynienia starań u miarodajnych czynników, by w przyszłej noweli uwzględniono żywotne interesy kasy chorych.

Odnosnie ogłoszonej w prasie łódzkiej uchwały rady kasy chorych m. Łodzi, polecającej zarządowi kasy chorych

m. Łodzi, by wstrzymał wypłatę składek członkowskiej na rzecz okręgowego związku kas chorych w Łodzi, konferencja przyjęła jednogłośnie rezolucję, która stwierdza, że uchwała rady kasy chorych jest niezgodna z art. 93 ustawy o kasach chorych i o ubezpieczeniu na wypadek choroby, jak również przeciwną przepisom par. 1, 3 i 6 statutu okręgowego związku kas chorych.

Konferencja stając w obronie obowiązującego prawa polskiego i realnych potrzeb tak kas chorych, jak i ubezpieczonych w kasach robotników, wezwała specjalną uchwałą okręgowy związek kas chorych w Łodzi, by na przyszłość nie dopuścił do obniżenia powagi ustaw, które obowiązują jednakowo wszystkie kasy chorych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd rozpatrywał poważnie sprawę położenia pracowników kas chorych województwa łódzkiego i w rezultacie uchwalił: wezwać kasy chorych, należące do okręgowego związku, by jaknajszybcej przyjęły pragmatykę służbowa pracowników kas chorych, której projekt opracował zarząd okręgowego zw. kas chorych w Łodzi.

Naczelny lekarz okręgowego związku kas chorych w Łodzi — dr. Stefan Bogusławski przedstawił konferencji w obszernym referacie projekt okręgowego związku reorganizacji statystyki lecznictwa we wszystkich kasach chorych na terenie województwa łódzkiego. Celem tego projektu jest z jednej strony doprowadzenie do ujednostajnienia systemu oszczędnościowego w dziedzinie lecznictwa, a ze strony drugiej nadanie lecznictwu należytego kierunku i celowości.

Zjazd uchwalił wprowadzić projekt reorganizacji statystyki lecznictwa, przedstawiony przez referenta, po porozumieniu się w tej mierze okręgowego związku z naczelnymi lekarzami i dyrektorami kas chorych.

Przy tym punkcie porządku dziennego konferencja przyjęła do wiadomości z uznaniem, że okręgowy związek kas chorych w Łodzi urządził w swym lokalu gabinet dla specjalistycznego leczenia i przechodnie rozpoznawczą.

Wniosek okręgowego związku stworzenia w okolicach Tomaszowa sanatorium dla gruźliczo chorych, odłożono do czasu poprawienia się finansów kas chorych województwa łódzkiego.

Ośmiodzinne obrady konferencji zamknął przewodniczący p. J. Danielewicz o godz. 7-ej wieczorem.

Monsieur Fontanille,

„niebieski ptak“, który rolę swą odgrywa, jak wirtuoz.

Nie będzie tu mowy ani o cudownych istotach skrzydlatych, symbolizujących niezwykłość i tajemnicę, ani o artystycznych przedsięwzięciach rosyjskich, odnawiających i pogłębiających to, co zwykle się nazywa sztuką kabaretową. Nie. Mamy tu na myśli stado ptaków w ludzkiej skórze, pełnych fantazji, wynalazczych i zuchwałych, które w powojennym zamęcie kraja nad krajami i spostrzeższy jakiś okaz zbiorowej, czy pojedynczej głupoty ludzkiej, spadają nam jastrzębim lotem i obrabowują z mienia.

Rzecz dziwna, najwięcej ptaków takich krąży nad krajem, który nadał sobie nazwę „najinteligentniejszego kraju świata“ nad Francją. A wśród nich je den odznacza się genialną wprost pomysłowością, energią, pracowitością. Czynnym ma tyle na sumieniu, że tylko najważniejsze możemy wymienić.

P. Fontanille jest doktorem praw — cóż zresztą można wiedzieć pewnego o człowieku, który potrafił być, czem tylko zechce... Prawnikiem w każdym razie jest znakomity. Kładzie na łopatkę sędziów, prokuratorów, adwokatów, lekarzy sądowych. Cóż dopiero mówić o biednej publiczności, na której pożądanach, przesadach, ambicjach Fontanille gra jak mistrz — wirtuoz.

Olbrzymia ilość renterów francuskiej poszkodowanych jest z powodu unieważnienia przez sowiety pożyczek rosyjskich. Fontanille komunikatami w

300 pismach zawiadomił Francję o powstaniu „komiteu właścicieli pożyczek rosyjskich“. Za 5 franków można było korzystać z dobrodziejstw jego akcji. Zgłoszenia wpływały dziesiątkami tysięcy. Nagromadziwszy poważną kolekcję 5-frankówek, Fontanille opuścił pokój, w którym mieściło się biuro, przybrał inne nazwisko, w innym punkcie Paryża rozpoczął nową akcję.

Była to akcja humanitarna pomocy w odbudowie zniszczonych obszarów. Fontanille wezwał gminy francuskie do opodatkowania się na ten cel droga na bywania wydanych przez niego marek. Poruszył całą Francję — i wypełnił sobie kieszeń. Nastąpiły nowe czyny, nie raz równocześnie w kilku punktach Paryża pod kilkoma nazwiskami przerobowane. Fontanille założył więc „Tow. doków i składów“, które za pobraniem sprzedawało po bardzo niskiej cenie wyroby farmaceutyczne, których nigdy nie miało dostarczać, patrio tyczne, towarzystwo akcyjne dla wydania złotej księgi armii francuskiej, która nigdy nie miała urzecz światła dziennego, towarzystwo hodowli srebrnych lisów, które przyniosło mu parę milionów, towarzystwo akcyjne kopalni nfty w Meksyku, które istniały tylko na jego prospektach.

Fontanille, który chwilowo siedzi w więzieniu — nie zwykł śladować długo — demaskuje łatwowierność „najinteligentniejszego kraju świata“.

Dziś

1 dni
następnych.



Dziś

1 dni
następnych.

Film demonstrujący życie luksusowych kobiet, tego najnowocześniejszego wytworu hulaszczego życia wielkiego miasta

„Luksusowe Kobiety“

Dramat życiowy w 8-miu aktach, — — Przepych wystawy i rewja najnowszych mód

Z piękną LEE PARRY w roli głównej.

Nad program — Występy Artystyczne — Nad program

— Gościnne występy tancerki o światowej sławie, —
— Primabalerina opery warszawskiej b. moskiewskiej —
— oraz teatru Colosseum w Londynie —

Heleny Bekafi

która odtańczy 2-gą „Rapsodję Liszta“ oraz „Menuet“ Mozarta.

ulubieniec Łódz **BOLCIO KAMINSKI** w swoim najnowszym repertuarze

POSZUKUJĘ DZIECI...

komedja w 2 aktach.

Początek o 5-ej w soboty i niedziele o 3-ej ostatni seans o 10-ej.

Sala dobrze ogrzana. — Ceny miejsc nie podwyższone.

Obraz wł. „Lux-Westi“ w Warszawie.

ŁODZIANKI!!!

Strzeżcie się widzenia

RICARDO CORTEZA

— w filmie —

ARENA ZMYŚŁÓW

bowiem najbardziej odporne z Was nie pozostaną obójte i spędzać będą długie, bezsenne noce marząc o nim.

B. P.

RACHMIL LIPSZYC

przemysłowiec i obywatel m. Łodzi

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Nicei dnia 20-go grudnia 1925 roku, przeżywszy lat 62.

O dniu pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia.

Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

249

B. P.

Rachmil Lipszyc

Założyciel i Prezes Zarządu Tow. Akc. R. Lipszyc

zmarł w Nicei dnia 20-go grudnia 1925 roku.

W Zmarłym tracimy oddanego sprawom naszym Zwierzchnika, którego niepospolite zalety umysłu i takt wrodzony świeciły nam przykładem.

Cześć Jego pamięci.

Pracownicy biurowi i fabryczni Towarzystwa Akcyjnego R. Lipszyc.

250

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła moja najukochańsza żona matka, nasza droga córka, synowa, siostra, siostrzenica, ciotka i bratowa

B. P.

Niuta Wołkowyska

urodz. Zylbersztrom.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 22-go grudnia 1925 r. o g. 1-ej p. p. z domu żałoby przy ul. Wschodniej № 72. O czym zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

248

B. P.

Wacław Birencwajg

inżynier

współzałożyciel i członek Zarządu Tow. Społecznego Polskiego Gimnazjum Męskiego w Łodzi

zmarł w dniu 21 b. m.

W zmarłym tracimy dzielnego i utalentowanego organizatora oraz szczerego przyjaciela, o którym pamięć pozostanie w naszych sercach.

Zarząd

Tow. Społecznego Polskiego Gimnazjum Męskiego w Łodzi.

246

Sytuacja na rynku włókienniczym.

Dolar giełdowy i manufakturowy stanowią główną podstawę zawieranych transakcji.

Ostatnie wstrząsy walutowe poczyniły spustoszenia w handlu manufakturowym. Spustoszenia te są nie tylko natury materialnej, ale też natury moralnej.

Straty materialne polegają na tem, iż wartość dolarowa składów manufaktur spadła ogromnie, co jest równo znaczne z czystą stratą, jaką ponieśli ci wszyscy kupcy, którzy zakupywali towar przy kursie 6 czy 7 złotych za dolara.

Straty natury moralnej polegają na tem, iż do handlu manufakturowego za kradł się nowy czynnik - spekulacyjny, który podniecił czynność żywiołów, dotychczas nie odgrywających wielkiej roli.

Najchętniej uprawiali grę spekulacyjną ci kupcy, którzy najmniej mieli do stracenia. Wychodzili oni bowiem z tego założenia, iż skoro gra im się uda, to będzie wszystko dobrze, skoro zaś się przespekuluje i w międzyczasie nastąpi niżka dolara, to i fak nie zapłać, gdyż nie mają z czego.

Zwyczaj ostatniego tygodnia wprowadziła bardzo dużo zamieszania. Przedewszystkiem t. zw. dolar manufakturowy kształtował się niejednolicie. Firmy bawelniane, które zdają sobie sprawę z tego, iż siła nabywcza ludności, pomimo spadku waluty, nie znajduje żadnego odpowiednika w większych zarobkach, ustanowiły kursy obliczeniowe, które miały zapewnić możliwość odkupienia surowca i materiałów technicznych.

Jednakowoż były firmy, które chciały przy tej sposobności zapewnić sobie ponadto zyski kursowe.

Rynek jednak reagował w ten sposób, iż kupowano towary przedewszystkiem u tych firm, które ustaliły najniższy kurs dolara manufakturowego i w ten sposób została zmuszona nawet jedna firma do obniżenia swojego kursu dolara w czasie, gdy na rynku walutowym dolar zwyżkował.

Skoro jej się nie udało wyzyskać sytuacji, musiała ona powrócić do racjonalnego kursu.

Najniższy poziom dolara manufakturowego notowały „Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana”. W zeszłym tygodniu wynosił on 7.50 przy pokryciu pół gotówką i pół weksłami, przy pełnym pokryciu weksłami obliczało dolar po 8.—

To też najbardziej szły towary Scheiblera, które jednakowoż miały bardzo mocnego konkurenta w firmie „Krusze i Ender”.

Do piątku Krusze i Ender obliczały dolar po 9.80, poczem zeszedł na 8.25.

Wówczas rynek przedewszystkiem rzucał się na jego artykuły, gdyż pomimo, iż kurs dolara manufakturowego był wyższy, aniżeli Scheiblera, tem nie mniej kupowano tam ze względu na to, iż cennik Krusze i Ender, jest niższy od Scheiblera.

„Widzew” stosował kurs 7.75, „Wola” — 8.— poczem zmuszona była obniżyć kurs w czasie, gdy na giełdzie była tendencja zwyżkowa. „T. A. Buhle” obliczał — po 8.—. Dolar manufakturowy w Schloesserowskiej Manufakturze wynosił 8.25, w Tow. Akc. I. K. Poznaniński — 9.25.

Na rynku panowała więc wielka różnorodność. Ostatnio kupcy nabywali towar na podstawie dolarowej i otrzy-

mywali go na rachunek otwarty, przy czem kryli się w miarę sprzedawania.

Oczywiście wtedy ceny w dolarach manufakturowych są przeliczane wedle kursu dnia. Natomiast spekulanci, o których mówiliśmy, czyniąc zakupy oczywiście wyłącznie za weksle, pokrywali się zaraz, biorąc na swój rachunek całkowite ryzyko wahań kursowych.

Dzisiaj jest już oczywistą rzeczą, iż niżka dolara, której wszyscy oczekujemy, bardzo źle skończyć się może dla tych spekulantów, zresztą nie tyle dla nich, ile raczej dla fabrykantów, którzy oddawali im towary.

Sytuację więc lepiej zrozumieli średni hurtownicy, aniżeli fabrykanci. Hurtownicy bowiem wyraźnie odmawiali kupcom z prowicji sprzedaż towarów na weksle, gdyż wiedzą doskonale, iż skoro tylko dolar się załama, prowincja nie będzie w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań.

To też główny kontyngent stanowili detaliści i mali hurtownicy, którzy kupowali za gotówkę. Głównym dostawcą było Stare Miasto.

Pozatem pewien kontyngent kupujących stanowili kupcy prowincjonalni, którzy przyjechali do Łodzi z dolarami. Zazwyczaj kupowali po kursie niższym od tego, który panował w czasie ich

pobytu w Łodzi i wówczas realizowali swój zarobek, złotowy.

Kupowali jedynie te towary, które sprzedawano po najkorzystniejszym kursie dolara manufakturowego, zabezpieczając się temsamem od możliwych strat.

Oczywiście byli również tacy kupcy prowincjonalni, którzy przyjechawszy z dolarami w dniach mocnej tendencji wracali do domu nie dokonywując żadnych zakupów, gdyż wykalkulowali sobie, iż mniej ryzykują, posiadając dolary, aniżeli zakupując manufakturę przy wyższym kursie manufakturowym.

Tak więc zmiany walutowe poczyniły na rynku wielkie zamieszanie i demoralizowały go. Zdaje się, iż przy ostatecznym obrachunku okaże się wynik bardzo niepomyślny, a to z tego względu, iż kupowano zawsze przy mocnej tendencji.

Obliczenie strat nie jest trudne.

Skoro naprz. ceny i dolar manufakturowy, obowiązujące w ubiegłym tygodniu, były stosowane również wczoraj, a tendencja na giełdzie była słabsza, to jasnym jest, iż wszyscy, którzy kryli się w piątek, ponieśli straty.

Jedyną ich nadzieją jest wzmocnienie się tendencji.

Zakaz handlu walutami wpłynie bardzo ujemnie na życie gospodarcze Łodzi. Taka jest opinia sfer przemysłowych i handlowych

Wydanie przez ministerstwo skarbu rozporządzenia o ograniczeniu obrotów walutami w obiegu wewnętrznym wywołało w łódzkich kołach gospodarczych żywe rozgoryczenie, którego dowodem są poniższe wywiady, udzielone nam przez przedstawicieli świata finansowego, handlowego i przemysłowego.

Przedstawiciel łódzkich sfer bankowych w następujący sposób nakreślił wartość omawianego rozporządzenia.

— Rozporządzenie to jest niestety najwymowniejszym dowodem, że nowe czynniki miarodajne nadal chcą postępować wbrew wszelkiej logice, wytkniętej przez samo życie doświadczeniem kilkuletnim. Wkraczamy znów na drogę represji policyjnych, która do niczego doprowadzić nie może, i jako taka jest karygodnym błędem.

Jedyny natomiast efekt, jakiego się można od tego absurdalnego rozporządzenia spodziewać, będzie dalsze podrożenie walut zagranicznych.

W pierwszym zaś rzędzie podrożeje materiał gotówkowy w stosunku do przekazów zagranicznych, a to z tego prostego względu, że dziś każdy nabywca obcych walut zmuszony będzie udać się do „czarnogieldziarza”, który bezwzględnie, narażając się na konsekwencje represji, wszelkimi sposobami będzie podbijał kurs.

Przedstawiciel handlu zagadnięty przez nas w sprawie rozporządzenia walutowego, podkreślił, że stwarza ono wielką groźbę dla wszystkich importe-

rów, która być może uniemożliwi im dalszą działalność.

Również bardzo ujemny wpływ na handel wyrze fakt, że szereg artykułów rozporządzenia uraga zupełnie wymogom życia.

Przedewszystkiem wspomnieć tu należy o wekslach dolarowych, w dzie dzinie których rozporządzenie wprowadza formalny zamęt.

Zgodnie z prawem, zapłata weksła dolarowego następuje w dolarach, których kupno jednakże uniemożliwia rze czone rozporządzenie.

O ile weksel znajduje się w rękach prywatnych, to zgóry można przewidzieć, że posiadacz narażony zostanie na straty, lepiej oczywiście sprawa się przedstawia, gdy weksel posiada bank dewizowy, który może z wystawcą przeprowadzić odpowiednią kombinację.

Reprezentant przemysłu w rozmowie z naszym współpracownikiem, zaznaczył krótko, że rozporządzenie wprowadzające ograniczenia walutowe jest jednym z tych zabójczych dla przemysłu przepisów, które w sumie swej przyniosły nam ruinę gospodarczą.

J. Cer.

Natalja Bruzda
wznowiła lekcje gry fortepianowej.

GDANSKA 43.
od 10—12 i od 3—5



Rynek walutowy

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi w związku z wejściem w życie rozporządzenia, zabraniającego handlu walutami, panował kompletny chaos.

Wszystkie kantory wymiany, które dotychczas regulowały ruch na rynku prywatnym, wczoraj w obawie represji zupełnie wstrzymywały się od jakichkolwiek transakcji.

Kantory wymiany poczyniły wczoraj za pośrednictwem giełdy łódzkiej względnie bezpośrednio w ministerstwie skarbu starania celem uzyskania praw komisjonerów dewizowych, posiadanych w czasie poprzednio obowiązujących przepisów.

Zauważyć się dało przedewszystkiem, że wczoraj niepomniernie zmalało zarówno zapotrzebowanie, jak i podaż dolarów, na skutek tego dokonano wczoraj w obrotach pokątnych bardzo niewiele transakcji.

W pierwszym rzędzie na skutek omawianego rozporządzenia zostali pokrzywdzeni posiadacze drobnych sum w zagranicznych walutach, jako to rodzimcy robotników, pracujących we Francji, Niemczech i Ameryce.

Zmuszeni oni byli po bezskutecznym odwiedzeniu kantorów wymiany, sprzedawać otrzymane z zagranicy pieniądze czarnogieldziarzom, którzy oczywiście płacili śmiesznie niskie kursy.

Szczególnie rozwisła się spekulacja markami rentowemi, za które płacono na miejscu... 2 złote.

Spekulacja ta była możliwa dzięki temu, że drobni posiadacze marek niemieckich nie wiedzieli, że Bank Polski kupuje zagraniczne waluty za wyjątkiem dolarów.

Skorzyszali na tym „czarnogieldziarze”, którzy skupione marki sprzedawali w Banku Polskim uzyskując za nie początkowo kurs oficjalny 2.25, a następnie pod wpływem dużej podaży Bank obniżył kurs na 2.20, a wreszcie na 2.17.

Zaznaczyć należy, że łódzki oddział Banku Polskiego kupował wczoraj wszelkie waluty z wyjątkiem dolarów.

Kurs dolara przed południem przy tendencji słabej wynosił 9 w płaćeniu, 9.20 w żądaniu, po giełdzie warszawskiej, która ustaliła wbrew przewidywaniom stosunkowo wysoki kurs (9.40), tendencja się wzmocniła do 9.70 w żądaniu i 9.50 w płaćeniu. Pod wieczór zaś kurs się obniżył do 9.50 w żądaniu i 9.30 w płaćeniu.

Bank Polski interwenjował na wczorajszej giełdzie urzędowej w bardzo szeregim rozmiarze.

GOTÓWKA

Dolary 9.40—9.30

CZEKI,

Belgia 42.20

Londyn 45.50—45.12 i pół

Nowy Jork 9.40—9.30

Paryż 34.80

Szwajcaria 178.72 p pół

Wiedeń 137.55

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 61.— w złotych 608.—

Pożyczka kolejowa 85.—80.—85.—

8 proc. 110.—108.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie

19.—19.25—19.15

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy

przedwojen. 19.—19.10, złotowe

27.50—27.75

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Łodzi 9.50

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych!

Dramat salonowo-erotyczny w 8-ku aktach

Pierwszy Kochanek (TRZY SERCA PŁONĄCE)

Trzy serca płonące - to tragedia kobiety kochającej, lecz nie kochanej... Trzy serca płonące - to miłość pięknej kobiety ku mężowi swej siostry.
Trzy serca płonące - to tragedia mężczyzny kochającego siostrę swej żony...

Wspaniała wystawa, doskonała reżyserja

Clarence Brown'a

i nadzwyczajna gra słodkiej

Laury La PLANTE

oraz Pauliny FREDERICK

stanowią, iż film ten jest — prawdziwym klejnotem — ekranu.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Początek o godz. 5-ej.

Sala dobrze ogrzana.



LAURA LA PLANTE
UNIVERSAL STAR

KSIĄZKI PODARUNKOWE

DLA DZIECI
MŁODZIEŻY
I DOROSŁYCH
W OZDOBNYCH OPRAWACH
POLECA

W DOŁYM WYBORZE
KSIĘGARNIA
LUDWIKI FISZERA
PIOTRKOWSKA 47.
Ceny nie wległy zwyczajom

Sensacyjna Sprzedaż Reklamowa

Wielkiego transportu ■ Przy kursie
■ **OBUWIA** ■ **Dolara 5¹⁸**
■ najlepszego gatunku ■

NAJNOWSZE FASONY PANTOFLE DAMSKIE

Gemzowe Zł. 33.20
Chevreau Zł. 29.80
Lakierki (Sterlinga) Zł. 33.20

Buciki chromowe **26⁹⁰**

MODNE PANTOFLE SALONOWE z obcasem à la Pompadour

Gemzowe Zł. 33.20
Chevreau Zł. 29.80
Lakierki (Sterlinga) Zł. 33.20

chromowe **26⁹⁰**

MODNE PÓŁBUCIKI MĘSKIE

Chevreau Zł. 36.30
Lakierki (Sterlinga) Zł. 38.80

chromowe **27⁵⁰**

BUCIKI MĘSKIE

Chevreau Zł. 38.30
Lakierki z gemzą Zł. 41.00

chromowe **27⁵⁰**

Zamiana dozwolona.

Tylko po jednej parze na osobę.

Tylko po jednej parze na osobę.

B-cia PM Schwalbe PIOTRKOWSKA ULICA 85
Prowadzimy tylko towar pierwszorzędnej jakości.



*Gustav
Keese
Toruń*

Najstarsza i największa fabryka
piemników w Polsce
założona w roku 1763

Wyroby jak najprzedniejszego
smaku:

pierniki miodowe * sucharki
keksy * pieczywo deserowe
* * * makaroniki * * *

Domy w Berlinie.

Znany łódzki kupiec, który obecnie mieszka w Berlinie, obejmuje

zarządy domów w Berlinie

z gwarancją najpункtualniejszego miesięcznego przekazania do Polski wpływów

Informacje i referencje u B-cia A. i E. Kon. Piotrkowska № 66.

Najstarszy, handel win, wódek i towarów kolonialnych

— pod firmą —

S. Jaworski

— dawniej M. Sprzaczkowski —

ul. Piotrkowska № 54 (róg Narutowicza)
telefon 43-76

poleca znanej dobroci bakalie, pierniki, orzechy, delikatesy i t. p. towary. Wielki wybór WIN zagranicznych, wódek i likierów oraz znakomych win krajowych od Zł. 2.— za butelkę.

UWAGA: Przy zakupie 10 butelek win lub wódek udziela się 10% rabatu towarom. 114-22

Ceny konkurencyjne!

Ceny konkurencyjne!

Oddam

3 pokojów z kuchnią

z wszelkimi wygodami (łazienka, klozet, elektryczność, gaz, śródmieście) za pożytkę 15.00 dolarów. Ocieły sub. „Te Ce” do „Il. Republiki” 210-3

Pończochy jedwabne

inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmie do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Janio. bo w prywatnym mieszk.

„VIS”

Piotrkowska 63 tel. 41-23

JEDYNE

OBUWIE

WYTWORNEGO SWIATA!

Ceny przedświąteczne; znacznie obniżone

Żądajcie wszędzie

TYLKO
WSZECHŚWIATOWEJ
MARKI



TRETORN

Śniegowce i Kalosze
NAJLEPSZE I NAJTRWAJSZE

Śniegowce i Kalosze
WYKWINTNE FASONY. NAJWYŻSZY GATUNEK.

Na nadchodzące święta

polecamy w wielkim wyborze:

| | | |
|-----------------|-----------------|-----------|
| Crêpe de Chine | Crêpe Soleil | Plusze |
| Crêpe Marocaine | Crêpe Satin | Kotiki |
| Crêpe Georgette | Velours-Chiffon | Velvetiny |

Adamazki, Brokaty i t. p.

Jedwabna Manufaktura
Bernard Dobrzyński S-cy
Piotrkowska 10, Telefon 18-84

Najpraktyczniejszy prezent gwiazdkowy to OBUWIE!!!

Poleca w wielkim wyborze damskie, męskie i dziecięce po cenach **bardzo** przystępnych

FIRMA
I. SANDBERG 165 Piotrkowska 165
Telefon 37-89

KAŻDA GOSPODYNI POWINNA WIEDZIEĆ,
że zaprawa do podłóg

„Jaśniej słońca”
nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szczerotek.

„Jaśniej słońca”
zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory: mahoniowy orzechowy ciemny.

Spróbujcie a przekonacie się!
Sprzedaż w składach aptecznych, składach farb i sklepach kolonialnych.

Właścicielka
Atelier Artistique de Chapeaux
Narutowicza 3 II p. front
powróciła.

Zestawiam komplet uczenia w moim Atelier 14117

Michał Reitberger
ANDRZEJA № 7.

wykupuje świadectwa handl.-przemysłowe (patenty) na rok 1926. pg. **nowej Ustawy**, których termin wykupu upływa z dniem **31 grudnia 1925 r.**

Poszukuję
pompy tłokowej
z popędem transmis. 150—300 litrów w minutę.

Zgłoszenia sub „J. E. 102” do admin. dziennika, 239—

Mieszkanie

5 pokoi kuchnia, służbowa, telefon wszelkie wygody oddam lub zamienię na 3—4 pokoi z wygodami Wiadomość telefon 40-10 lub 15-06. 241-3

Podarunki Gwiazdkowe!
20% taniej!
Bogaty wybór:
PUDRU: Hubigan, Cotlego. Perfumy, Wody kolońskie, mydła toaletowe, kosmetyka i wyroby stalowe.

Za dobroć towaru gwarantuję. Proszę się przekonać!

UWAGA! Urzędnikom państwowym i komunalnym ustępstwo!

J. DRUKER, Zawadzka 11

Z sale fabryczne
wielkość 14x52 łokci podwójne światło do wynajęcia od zaraz.

Oferty sub „P. 73” do admin. „Republiki”. 14251

Mam koncesję na hurtownię tytoniową
ze sklepem detalicznym i lokal z urządzeniem w pryncypalnym miejscu, **poszukuję kapitalisty.**

Oferty pod „J. C.” do adm. „Republiki”

Kupię piekarnię
w pełnym ruchu, z całkowitem urządzeniem. Oferty sub „L. L.” do admin. „Republiki”.

Dr. med. L. Prybulski
Choroby skórne włosów weneryczne nie moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena. Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4—5 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. BRAUN
Południowa Nr 23 telefon 40-26. specjalista chorób skórnych wenerycznych Leczenie światłem Lampa kwarcowa. Przyjmuje od 8—12 i od 5 do 8.

Dr. med. SOMMER
Ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. Choroby skórne weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyznowem. Przyjmuje od 1 od 5—8.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43 Tel. 41-32. Choroby skórne weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyznowem. Przyjmuje od 1 od 5—8.

Dr. med. S. KANTOR
specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 rog Ewangelickie Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. MARJA LEWINSONOWA
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe (kobiety i dzieci)

Cegielniana 6 Telefon 43-63. Przyjmuje od 11-12 do 4—6 wiecz.

BEZPŁATNIE oddam dwa pokoje z kuchnią i wygodami na jeden rok, temu, kto da mi lub przyczyni się do otrzymania przeze mnie posady biurowej (do lat, kawaler, buchalter bilansista-korespondent, pierwszorzędne referencje i świadectwa) Oferty sub „K. 89” 146—

Ogłoszenia drobne
napnu sorzedat

KAZJA! Samochód turystyczny „Ford” mało używany oraz licznik „taksometr” marki „Bruhn”. Sp. dla sprzedaży Samochodów Piotrkowska 121, telefon 15 06. 2 2-3

SAMOCOD do sprzedania 6 osobowy, kryty. L. p. w. 40, Janowski od 3—4 p. p. 234-2

FUTRO w dobrym stanie do sprzedania z powodu wyjazdu, obezdręczona Gdańska 67 m. 17, od 1—2 p. p. 231

FOTOGRAFICZNY Zakład kupię wiadomość pisemną do admin. Expressu pod „Zawodowy” 238—2

WAGA 1,000 kg prawnie nowa okazynie do sprzedania Ul. Andrzejka № 14 u dozorca

SKRZYPCE włoskie 5 kostium zakieto wy czarny, nowy sprzedam. Cegielniana 7, pr. oficyna 2 p. etro, Markowicz od 3—4. 419

LOKAL
Umeblowany pokój do wynajęcia. Karola 26, front II-gie piętro. 110-22

poszukiwany pokój elegancko umeblowany weście niekrępujące Pod „Wygody” do adm. 142—2

POSZUKUJE 3 pokoi we mieszkaniu wszystkie wygody w centrum miasta Adres Pańska 85 m. 4 15

O oddania duży pokój o trzech oknach z balkonem i wygodami. Wiadomość: Pomorska № 20 front II p. m. 6. 436

O wynajęcia pokój przy inteligentnej izraelskiej rodzinie z całodziennym utrzymaniem lub bez. Cegielniana 7, m. 7 237-7

Stenografii wyuczysz wszystkich bez płatnie. listownie: Instytut Stenograficzny. Warszawa. Mokotowska 39. 994 30

LA dorosłych! Nuczam dorosłych (cudzoziemców) polski-go szybko ko metodą ułatwioną w grupie i pojedynczo, Kilińskiego 39 u Wrzońskich do p. Kozłowskiej. godz. 6—8 codz. 247

student udziela lekcji, k. repetycji, przygotowania do egzaminów, uzupełnia na braki. Lekcje i złoty. Oferty sub „Specjalista” 165-2

professeur de français, diplômé de l'Université des Lyons, donne des leçons Jochelson Wólczńska 7 de 12—1 et de 7—8 du soir. 166—2

POSADY
ZADCA — administrator, obznajmiony ze sprawami meldunkowymi, podatkowymi i t. d. przyjmie od 1 stycznia 1926 r. domy do administrowania. Łask. oferty sub „Rządca”. 229

rutynowana nauczycielka i udziela francuskiego i niemieckiego, teorię i wersję C. ny przy śpiewie Ul. Lipowa (róg Zawadzkiej) m. 7 Zostać 1—1

DAM 300—400 złotych za wyrobienie posady mogą złożyć kaucję. Oferty sub N. O. R. do redakcji „Il. Republiki”. 233

Poszukuję posady dozorczy. Zgłoszenia na Południowa 5 dozorca wskaże. 085—20

Rozmaite

WOJAZER, obywatel Pomorza i Poznański, dobrze wprowadzony przy mnie sprzedaż 16dziesiątkich wyrobów. Łaskawe oferty sub „Wojazer”. 230

W POCIAGU przybyłym 20/XI ze Skarżyska zostawio no paczkę z książkami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić ją za wynagrodzeniem Zawadzka 18 m. 4. 243

TROJCIEL fortepianów i pianin Gdańska (Długa) 67 m. 3 front. 240-3

Zagubione dokumenty

WALENTY Szymański zam. w Łodzi przy ul. Myśliwskiej № 13, zagubił dowód osobisty wydany przez Kom. Rządu oraz legitymację zapomogową wydaną w Łodzi. 235-3

Konstanty Krakowski zamieszkały w Orłowie gm. Gostków, pow. Łęczycki zagubił książeczkę wojskową wydaną przez „K.U. Kutno”. 152-3

BRAM Aron Nyselski zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 232—3

MURDA Mordka zagubił dowód osobisty wyd. przez III kom. P. P. m. Łodzi. Miejsce zam. Łódź, ul. Aleksandrowska № 8. 227

Ważne dla Pań i Panów!
70 groszy
manicure w zakładzie fryzjerskim ZACHODNIA 29.

L. Szydłowski

Prenumerata: wraz z ilust. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwane pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr. „Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7,50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zarezerwowanie i zaślub po tekście 10 złotych. Zamieszawsze o 50 proc. Zagranicą o 100 proc.